Goniec Codzienny

Wilno
ŚRODA
21 października 1942
Nr. 389
Cena w Wilnie 5 fen.

Zacięty nieprzyjacielski opór na Kaukazie przełamany

Walki oczyszczające na terenie zakładów fabryki broni „Czerwona Barykada“. — 4 brytyjskie samoloty zestrzelono na froncie El Alamein

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 20 października.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na gęsto zalesionym terenie zachodnio-kaukaskiego pasma górskiego, mimo niepomyślnych warunków atmosferycznych przełamano zacięty opór nieprzyjaciela w stanowiskach bunkrowych. Na szosie, prowadzącej przez przełęcz do Tuapse nawiązano połączenie obydwóch grup atakujących, które walczyły na północ i południe od szosy.

Na odcinku rzeki Terek załamały się nieprzyjacielskie kontrataki. **W walkach powietrznych zestrzelono 10 samolotów sowieckich.**

Na północnym przedmieściu Stalingradu niemieckie wojska wydarły bolszewikom dalszą grupę domów. Walki w celu oczyszczenia terenu zakładu fabryki broni „Czerwona Barykada“ trwają nadal. Samoloty walczące z niskiego pułapu bombardowały głównie silnie rozbudowane bazy zakładu „Czerwony Październik“. Zespoły samolotów bojowych zniszczyły w zasięgu dolnej Wołgi kilka pociągów transportowych, jeden holownik parowy i 6 samolotów stojących na ziemi.

Na froncie Donu rumuńskie wojska odparły nieprzyjacielskie ataki.

Na froncie El Alamein lekkie niemieckie i włoskie samoloty bojowe atakowały skupienia brytyjskich czołgów i pojazdów ciężarowych. Towarzyszące myśliwce i samoloty niszczycielskie zestrzeliły 4 brytyjskie samoloty. Zwalczanie brytyjskich lotnisk na Malcie było dalej prowadzone przez niemieckie i włoskie powietrzne siły zbrojne.

We wschodniej Anglii w dniu wczorajszym przeprowadziło niemieckie lotnictwo szeroko zakrojone ataki na cele wojskowe i ważne wojenne urządzenia.

—o—

BERLIN, (DNB). Znowu brytyjski samolot wbrew prawu międzynarodowemu ostrzelał w sposób bezwzględny i najokrutniejszy niemiecki samolot sanitarny, z rannymi, zabijając część rannych.

Niemiecki samolot sanitarny, stacjonowany w Afryce Północnej miał rozkaz przewiezienia 16 najciężej rannych, w tej liczbie również jednego amerykańskiego pilota, który zestrzelony został pod El Alamein, do szpitala w Europie. W odległości około 100 km. od wybrzeża Afryki został samolot, zaopatrzony wyraźnymi znakami Genewskie Czerwonego Krzyża zaatakowany przez brytyjski kontrtorpedowiec. Kilka granatów przebiło kabinę, raniąc ponownie część pasażerów i wywołało pożar, który jednak lżej ranni zdołali ugasić swoimi łóżkami. Zręcznym manewrem udało się pilotowi skierować samolot sanitarny na kurs drogi odwrotnej. W czasie gdy samolot sanitarny Ju wzywał pomocy znakami SOS, kontrtorpedowiec brytyjski wezwał jeszcze dwa brytyjskie samoloty, jedną maszynę niszczycielską i jeden myśliwiec, które jeden za drugim ostrzeliwały bezbronną maszynę Czerwonego Krzyża.

Bezinteresowna przyjaźń a rzeczywistość

BERLIN, (DNB). Wywody amerykańskiego podsekretarza stanu Berle, który jako echo Roosevelta głosił utrzymanie bezinteresownej przyjaźni z wszystkimi innymi narodami, omawia „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz“, stwierdzając na wstępie, że wyznania te uczyniono akuratnie w wigilię wdarcia się amerykańskich oddziałów wojskowych do neutralnej Irlandii. Jak trzask bicza działa właśnie w tym momencie twierdzenie Berle'go, że Stany Zjednoczone nie chcą zdobywać żadnego obcego kraju i żaden miłujący pokój naród nie potrzebuje się ich obawiać. Po napadzie na Irlandię, Iran, Irak, nie mówiąc już o posiadłościach francuskich i portugalskich stanowi ten nowy gwałt Stanów Zjednoczonych w stosunku do neutralnego kraju — jak pisze dalej korespondencja — jedynie potwierdzenie tezy, że żadne państwo nie może czuć się bezpieczne w swojej niepodległości, jeśli tylko z jakiegokolwiek powodu okaże się nadającym się do włączenia go do wojny Roosevelta i Churchilla. W związku z twierdzeniem Berle'go, że wojna ta została Stanom Zjednoczonym narzucona, zaznacza Korespondencja, że wszędzie znana jest nieubłagana walka Roosevelta przeciwko obywatelom amerykańskim, którzy wierni zasadom Waszyngtona i Monroe'go starali się złamać żądzę Roosevelta, zmierzającą do uwikłania za wszelką cenę zachodniej półkuli w wojnę europejską. Wprost naiwnym nazywa Korespondencja eufemistyczne oświadczenia Berle'go, mające spełniać rolę wabika dla reszty świata. Według niego system dzierżaw i pożyczek ma się stać podstawą odbudowy świata w wypadku ostatecznego zwycięstwa aliantów. Gazeta zaznacza, że jest rzeczą niewątpliwą, że odpowiadałoby to całkowicie Rooseveltowi, gdyby Stany Zjednoczone w praktyce mogły po wsze czasy stworzyć urząd rozdzielczy dóbr tego świata. Wówczas mogłyby Stany Zjednoczone wywierać nie tylko decydujący wpływ na wym światową, lecz także w dyktatorski sposób regulować podaż i popyt. Podobnie zatem jak teraz w czasie wojny, tak też i potem Stany Zjednoczone miałyby przywilej ustalania różnicy między dobrem a złem, w rzeczywistość jednak między takimi krajami, które byłyby powolne żądaniom amerykańskich plutokratów, a takimi, któreby myślały o swojej samodzielności. „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz“ kończy w następujący sposób: „Brak odpowiedzialności, z jaką Berle stara się otumanić swoją publiczność, wynika już z fałszu historycznego, z jakim wystąpił on tym razem. Wychwalając Związek Sowiecki twierdził on, że bohaterski opór Rosji przeciwko Napoleonowi obronił niepodległość Stanów Zjednoczonych. Prawdą historyczną jest, że Stany Ziednoczone w r. 1812, kiedy Rosja walczyła z Napoleonem, stały po stronie Napoleona przeciwko Anglii. Walczyły zatem wówczas z jednej strony Anglia i Rosja, z drugiej Napoleon i Stany Zjednoczone. Nie było wprawdzie wówczas wojny między Rosją a Stanami Zjednoczonymi, ale nonsensem jest twierdzenie, że walka Rosji przeciwko Napoleonowi obroniła niepodległość amerykańską, zagrożoną jedynie przez Anglię. Ano każdy blamuje się jak umie“.

Niemieckie samoloty bojowe i nurkujące

zrzucają grad bomb na pociągi i urządzenia kolejowe

BERLIN. Bolszewickie drogi komunikacyjne na środkowym i południowym odcinku frontu wschodniego znajdowały się przez wszystkie godziny ostatnich dni mimo bardzo złych warunków atmosferycznych pod gradem bomb niemieckich samolotów bojowych i szturmowych. Wśród tęczy pod ciężko zwisającymi chmurami ciągnęły samoloty bojowe swój wielki ciężar bomb, obrzucając nim zatrzymujące się i jadące pociągi na dworcach i na wolnej przestrzeni. Najczęściej ataki były tak niespodziane, że ubezpieczająca nieprzyjacielska artyleria przeciwlotnicza dopiero wówczas zaczynała działać, gdy pociągi towarowe i transportowe stanęły już w płomieniach albo zgruchotane wagony leżały obok wyrwanych przez bomby lejów i rozszarpanych podtorzy kolejowych. Na pewnej na wschód od Wołgi biegnącej linii kolejowej zniszczyły niemieckie samoloty bojowe 18.10, jak komunikuje Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych, 11 załadowanych do pełna czołgami, amunicją i inną ciężką bronią pociągów oraz dwa pociągi z benzyną. Setkami metrów leżały obok powyrywanych szyn płonące wagony z przewróconymi lokomotywami. Bez przerwy wylatywała w powietrze amunicja i eksplodowały wagony z amunicją. Na dużych przestrzeniach zburzone zostały nasypy i zerwane szyny kolejowe. Kolumny oczyszczające i pociągi ratunkowe starały się oczyścić zablokowane tory dla tak gwałtownie potrzebnych na froncie posiłków. Lecz zaledwie tylko ułożono w piasku tory kolejowe natychmiast nowe ataki powietrzne burzyły je tak że przeprowadzany pod ochroną ciemności przez bolszewików ruch pociągów doprowadził do wielkich zatorów posiłków i do wykolejenia się wielu pociągów. Przeprowadzano też bez przerwy ataki lotnicze na transporty sowieckie w dolnym biegu Wołgi.

18.10. dokonano również ciężkich ataków lotniczych na nieprzyjacielską sieć komunikacyjną na środkowym odcinku frontu wschodniego. Dopiero przed kilku dniami połączyli bolszewicy, jak stwierdziły niemieckie samoloty wywiadowcze dwie główne linie kolejowe ze sobą przy pomocy linii pobocznej i przewozili na tych liniach licznymi pociągami towarowymi ważne transporty do swoich przednich baz. Samoloty nurkujące zaatakowały tory kolejowe i zerwały ciężkimi i najcięższymi bombami podtorza i szyny. Na pewnym wielkim dworcu przeładunkowym eksplodowały dwutonowe bomby i za jednym zamachem zniszczyły cały dworzec wraz ze znajdującymi się w pobliżu budynkami i stojącymi na torach pociągami. Na innych dworcach trafiono seriami celnych bomb gotowe do odjazdu pociągi, załadowane działami i czołgami. Ani jeden wagon nie ocalał. Skoncentrowane ataki niemieckich oddziałów lotniczych, których ofiarą padło również wielkie bolszewickie centrum zaopatrzenia z wielkimi pełnymi składami materiałów wojennych i paliwa, wywołały w nieprzyjacielskiej komunikacji, i tak już mocno nadwerężonej, bardzo wielkie zamieszanie, a miejscami całkowicie ją sparaliżowało.

Walka Hindusów o wolność

BANGKOK (DNB). Rozruchy w Indiach, szczególnie w strefie Bombayu trwają z niezmniejszoną siłą. Policja rozpędziła znowu w różnych miejscach miasta pochody demonstrantów. Aresztowano ogółem 21 osób, w tym szereg kobiet. Wskutek wybuchu bomby w gmachu pewnego kinoteatru powstały wielkie szkody. W Shahabad strzały angielskich policjantów raniły dwóch Hindusów. W mieście przedłużono zakaz wychodzenia z domów na dalszy tydzień. W pewnej miejscowości okręgu Belgaun nałożono karę zbiorową w wysokości 1100 rupij. W Peona aresztowano siedmiu Hindusów. W Sangli wybuchła bomba w pewnym budynku rządowym i wyrządziła szkody materialne. Policja uwięziła w Delhi dwóch przywódców pochodów demonstracyjnych, rozpędzając siłą uczestników pochodu. W Ahmedabad zniszczono przez podpalenie wagon kolejowy. W okręgu Sukkur w górnej prowincji Shind zaszedł wypadek wybuchu bomby. Rząd brytyjski nie podał bliższych szczegółów o wyrządzonych szkodach i stratach w ludziach.

Byłego ministra z partii Kongresu, z prowincji Madras, Gopala Reddy, który przed kilku dniami został aresztowany, skazano obecnie na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. W okręgu Patna demonstranci podpalili budynek rządowy. Powstały znaczne szkody.

Podczas manifestacyj w Shillong, głównym mieście Assam, aresztowano wielu Hindusów, którzy kontaktowali się z partią Kongresu.

W Chittagong Anglicy zamknęli dalsze biura wszech induskiego towarzystwa włókienniczego, które popierało produkcję sukna w Indiach. Aresztowano też wielu demonstrujących Hindusów, przeciągających ulicami Bangalore.

BERLIN. Wiadomość brytyjskiej służby prasowej o tym, że Wielka Brytania oddała dalsze jednostki marynarki angielskiej do dyspozycji Stanów Ziednoczonych dla ochrony żeglugi handlowej u wschodnich wybrzeży Ameryki zaopatruje „Völkischer Beobachter“ następującym komentarzem: „Ta lakoniczna wiadomość rzuca jaskrawe światło na straty, jakie musiała ponieść w dotychczasowym przebiegu wojny flota amerykańska skoro znowu zachodzi potrzeba, poza zażądanymi już poprzednio i użytymi do ochrony wybrzeża siłami morskimi i lotniczymi, ponownego wypożyczenia okrętów od Brytyjczyków, którzy sami ponieśli poważne straty w okrętach wojennych“.

Znakomite i uprzejme traktowanie

Uratowany marynarz amerykański kreśli swoje przeżycia na niemieckiej łodzi podwodnej

BUENOS AIRES. W amerykańskim czasopiśmie „Life“ kreśli amerykański marynarz Archie Gibbs swoje przeżycia na niemieckiej łodzi podwodnej. Gibbs, którego okręt „Blankii“ został storpedowany, został wzięty na pokład innego parowca. Lecz i ten został zatopiony. Gibbsa uratowała niemiecka łódź podwodna, na której spędził on cztery dni. W sprawozdaniu swoim podkreśla on że obchodzono się z nim znakomicie, a załoga była dlań bardzo uprzejma. Po czterech dniach łódź podwodna zatrzymała mały statek towarowy, należący do Wenezueli, na który można było przesadzić Gibbsa. Komendant niemieckiej łodzi podwodnej Han polecił mu jeszcze z okrętu dać znak, czy szczęśliwie dostał się na miejsce. Statek wenezuelski przewiózł go do Curacao, skąd powrócił do Stanów Zjednoczonych.

Funkcjonariusze Stalina agitują nadal w Anglii

Co raz głośniejsze wołanie o drugi front

BERLIN (DNB). Tass podaje dłuższe sprawozdanie z Londynu, obrazujące wzrost bolszewickiej agitacji wśród robotników kilku angielskich fabryk. Funkcjonariusze Stalina w Anglii dokładają największych starań, by za ich namową „uchwalane“ rezolucje co raz głośniejszy podnosiły wrzask, domagający się stworzenia drugiego frontu.

I tak według londyńskiego sprawozdania Tassa robotnicy pewnej wielkiej angielskiej fabryki samolotów powzięli rezolucję, w której mówi się: „Nasze żądania wypełnienia w całości i w swoim czasie zobowiązań będą z każdym dniem co raz głośniejsze“.

Dalej otrzymał Churchill telegram z arsenału Woolwich, żądający jak najwyraźniej natychmiastowego stworzenia drugiego frontu.

Również komitet pracowników największych fabryk w Glasgowie domagał się, jak głosi komunikat Tassa, stworzenia drugiego frontu.

Tego samego domagali się robotnicy innej wielkiej fabryki w Clyde. Oświadczyli oni: Musimy natychmiast uderzyć!

Także w pewnej fabryce uzbrojenia w Manchester i w pewnych zakładach w Coventry przyjęło rezolucje, domagające się drugiego frontu.

W końcu — i z tego zdaje się, że Moskwa jest szczególnie dumna, albowiem Tass donosi o tym obszerniej — odbyła się w Londynie 16 października konferencja delegatów związku robotników transportowych, liczącego milion członków. W konferencji tej wzięło udział 500 delegatów, przeważnie przedstawicieli angielskiego przemysłu zbrojeniowego. Przyjęta rezolucja „ubolewa, że działania zaczepne wojsk sprzymierzonych ustały. Los Anglii i jej sprzymierzeńców zawisł od toczących się w tej chwili walk. Dlatego konferencja wzywa rząd angielski, by jak najprędzej rozpoczął ofensywę w Europie, do czego Anglia się zobowiązała“.

Turcja a wojna

Istambuł, w październiku.

U nas w kraju jest już jesień, a ludzie przygotowują się do zimy. Całkiem inaczej jest w Stambule, gdzie podają sobie ręce Europa i Wschód. Na lekkich falach Bosforu igrają promienie letniego słońca. W wielkich hotelach i w dzielnicy handlowej Pera widać wszędzie jasne letnie ubrania mężczyzn i wzorzyste suknie kobiet. Nie jest wprawdzie tak gorąco jak w lipcu lub sierpniu, zaś mieszkańcy mówią już o „chłodnych nocach". W dzień i w nocy wieje równomierny świeży wietrzyk od Morza Marmara po rozpalonych słońcem ulicach starego Stambułu i Galaty, gdzie nie zawsze może dać radę przeróżnym odorom Wschodu.

Pomimo, że wojna szaleje i nie jednemu państwu neutralnemu nie zostały zaoszczędzone poważne kłopoty — Turcji, zdaje się przypadł w udziale dość szczęśliwy los.

Wprawdzie powierzchowny obserwator mógłby łatwo wyciągnąć błędne wnioski, albowiem wojna już nieraz pukała do drzwi Turcji i domagała się gwałtownie, by ją wpuszczono. Atoli świadoma swoich celów, energiczna postawa rządu tureckiego nie dopuściła do tego. Gdy obecny premier Saracoglu, długoletni minister spraw zagranicznych, wygłaszał na początku sierpnia, pod czas wielkiego zgromadzenia narodowego swe expose, oświadczył, że Turcja nigdy się nie zgodziła i nie zgodzi na żadne awanturnicze wystąpienie poza granicami swego kraju. Największym zadaniem kierowników polityki było i jest nie dopuścić do tego, by Turcja wzięła udział w wojnie.

Stanowisko to zostało przyjęte z uznaniem przez Niemcy. W związku z tym niemiecki poseł w Ankarze von Papen, przemawiając w Niemiec kim klubie, powiedział: „Nasze stanowisko wobec kraju, który ustosunkuje się do nas przyjaźnie, jest jasne i niedwuznaczne. Niemcy są zdecydowane uszanować pokój tego kraju i zamieszkującego w nim narodu bez względu na to, co może zajść. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, z jaką niezłomną energią występuje w obronie pokoju dla swego państwa rząd turecki, armia turecka i naród turecki".

Tureckie społeczeństwo zdaje sobie sprawę z różnicy między tym stanowiskiem i wystąpieniem Wendell Willkie'go, przedstawiciela Roosevelta, który od miesiąca tłucze się po świecie. Także w Ankarze próbował wywołać wrażenie, naiwnie wyliczając, ile to i czego może Ameryka wyprodukować w zakresie zbrojeń. Turecka prasa zajęła odpowiednie krytyczne stanowisko wobec tych krzykliwych planów na przyszłość, a czytelnik turecki bardzo dobrze potrafi odróżnić prawdę od fantazji. W tureckiej prasie zaszła w ciągu ostatnich dwóch miesięcy zmiana. Dotąd otrzymywała wiadomości i artykuły z zagranicy przez agencję Anatolijską, obecnie premier Saracoglu wydał zarządzenie, że prasa może otrzymywać wiadomości i artykuły bezpośrednio od agencji zagranicznych albo też od własnych korespondentów przebywających zagranicą.

Nadmieniliśmy, że Turcja dzięki swej konsekwentnej polityce potrafiła się utrzymać zdala od wojny. Nie znaczy to, że wojna obejmująca cały świat nie odbiła się także na odcinku gospodarczym, zaopatrzeniowym i wyżywieniowym i że wszystko odbywa się bez zgrzytów. Wystarczy wczytywać się przez kilka dni w prasę, by się zorientować, z jak różnorodnymi trudnościami na polu gospodarczym rząd musi walczyć. Na szczęście tegoroczne żniwa w Turcji są dobre. Minister handlu Uz stwierdził podczas otwarcia targów figowych i winogronowych w Smyrnie, że Turcja jest krajem, który może najmniej odczuwa ogólny kryzys gospodarki światowej. Także w przyszłości nie może być mowy o poważnych trudnościach aprowizacyjnych, aczkolwiek się nic przelewa. Rząd pod żadnym pozorem nie będzie tolerował kombinacyj lichwiarskich, któreby zakłócały zaopatrywanie narodu.

Za tymi słowami poszedł czyn. W Stambule zaareszto wano kilku żydowskich hurtowników, którym udowodniono, że przechowywali duże ilości towarów, by podbijać ceny i w ten sposób podważać politykę rządu na odcinku cen. Że drożyzna w Turcji wzrosła w ciągu dwóch miesięcy, mogliśmy sami stwierdzić. Gorące debaty toczą się na temat kartek chlebowych. Wobec dobrych żniw ministerstwo gospodarki miało zamiar znieść karty chlebowe na wsi, i zatrzymać je tylko w kilku dużych miastach.

Atoli dostawy zboża chlebowego nie są takie, jak się spodziewał rząd, wieśniacy zatrzymali część zbóż w nadziei, że w ciągu miesięcy zimowych ceny będą lepsze. Zarządy miast, upoważnione przez rząd, próbowały zakupić we własnym zakresie potrzebne zboże. Dochodzi do tego fakt, że Anglicy bez najmniejszych skrupułów szmuglują zboże przez granicę syryjską, by zlikwidować kłopoty, jakie mają z wyżywieniem swoich armij na Bliskim Wschodzie. W do datku niespodziewanie gwałtowne deszcze na początku października wyrządziły poważne szkody w zbiorze rodzynków; wobec tego że suszą cego się owocu nie można było dość szybko sprzątnąć ze względu na nagły przybór wody, część zbiorów przepadła. Jeśli do tego dodać, że drzewa oliwne bardzo poważnie ucierpiały z powodu mrozów podczas ostatniej surowej zimy, można zrozumieć, że rząd turecki musi dołożyć bardzo poważnych starań, by aprowizacja pozostała na dotychczasowym poziomie.

Na marginesie trzeba dodać, że ulewy podmyły także tor kolejowy Istambuł—Ankara na przestrzeni 7 km, tak że przez kilka dni był całkowicie wstrzymany ruch kolejowy między stolicą a największym miastem kraju. W kilka dni później to samo nieszczęście dotknęło także połączenie z Europą, tak że podróż ze Stambułu do Sofii, i tak długa, prze dłużyła się o dalsze dwa dni dla tych pasażerów, którzy byli właśnie w drodze. Wogóle jazda ze Stambułu do Sofii i z powrotem ma w sobie coś pechowego. Podczas ostatniej zimy, gdy most przez rzekę Maricę nie był jeszcze wykończony a później po wykończeniu runął, pasażerowie musieli brnąć piechotą kilka kilometrów śniegiem, niosąc swe bagaże, a następnie rozkleko tanym dychawicznym samochodem pasażerskim dojeżdża li do najbliższej stacji kolejowej. Obecnie mosty przez Ardas i Maricę przed i za Edirne (Adrianopolem) są wprawdzie doprowadzone do porządku, ale to nie przeszkadza, że pasażerowie muszą na granicznej stacji bułgarskiej Svilengrad ślęczeć cztery godziny jadąc do Turcji, a wracając z powrotem nawet dziesięć godzin; rządy obu państw pozwalają bowiem na przejazd przez terytorium gra niczne tylko w nocy. Dlatego też z Sofii do Stambułu jedzie się 30 godzin, a ze Stambułu do Sofii 33 godziny.

Dr. F. Renneberger.

(„V. B".).

Dardanele dla Sowietów!

Istambuł, w październiku.

Dziennik „Tasviri Efkjar" zwrócił uwagę społeczeństwa tureckiego na czerwcowy numer amerykańskiego czasopisma „Colliers Magazine", które opublikowało ciekawą mapę profesora Rennera; na mapie tej zostały Dardanele oznaczone jako przyszłe terytorium sowieckie. Społeczeństwo tureckie zostało tym bardzo poruszone. M. in. gazeta „Son Poste" omawia szczegółowo mapę i pisze: „Ameryka jest dla nas krajem dziwactw. Jeśli słyszało się o damie, która rozwodziła się osiem razy i wyszła za mąż po raz dziewiąty, nie trzeba było się długo zastanawiać, by wiedzieć, gdzie to było. Każdy się orientował, że była to Amerykanka. Jeśli nas pytano, gdzie ludzie przeżywają najdziksze przygody, wiedzieliśmy, że w Ameryce. Tak samo było wiadomym, w którym kraju nie karze się ludzi typu Al Capone. Niedawno jeden z amerykańskich admirałów dał nam próbkę podobnych dziwactw. (Chodzi tu o admirała Starka, który pół roku temu w artykule wydrukowanym w jednym z dzienników obiecywał bolszewikom Bosfor i Dardanele). Wówczas mówiło się o wolności prasy amerykańskiej i o tym, że w Ameryce wolno redaktorowi pisać wszystko, co mu strzeli do głowy. Obecnie, na szczęście, nie jest to wojskowy, ale profesor, który rysuje mapę powojennej Europy. Ciekawa rzecz, że chodzi o profesora geografii uniwersytetu w Columbii, który jako specjalista brał czynny udział przy opracowaniu anglo-amerykańskiej karty atlantyckiej. W dementi, opublikowanym przez Waszyngton, powiada się, że chodzi o „profesora prywatnego uniwersytetu", chcąc w ten sposób zmniejszyć jego znaczenie. Można nas wytłumaczyć jeśli, znając rolę autora mapy podczas opracowywania Karty atlantyckiej, nie jesteśmy skłonni uwierzyć temu dementi, opublikowanemu wówczas, gdy mapa znalazła oddźwięk w tureckiej prasie".

Peyami Safa, jeden z czołowych publicystów tureckich pisze w „Tasviri Efkjar", że wobec publikacji Rennera trudno Turcji mówić, iż Karta atlantycka nie jest taką samą pułapką, jak swego czasu 14 punktów Wilsona".

(„V. B.").

Skutki wojny Roosevelta
odbiły się na ludności Stanów Zjednoczonych
Wzrost podatków i dywidend

SZTOKHOLM. Obywatel amerykański już zaczyna odczuwać skutki obecnej wojny w znacznie wyższym stopniu, niż to było podczas pierwszej wojny światowej i niż tego się spodziewano się w Stanach Zjednoczonych. Nowy projekt podatkowy, przyjęty niedawno przez kongres i podpisany przez Roosevelta nie tylko znacznie podnosi zwykłe podatki dochodowe i dodatkowe podatki wojenne, lecz przewiduje również jeszcze dalsze podatki specjalne, dotyczące również i najniższych wpływów, przy czym należności, nieobłożone podatkami, zostały ponownie obniżone. Podatek korporacyjny, wynoszący dotychczas 31 proc., ustaliła Izba Reprezentantów na 45 proc., lecz pod wpływem finansjery i przedstawicieli ciężkiego przemysłu senat obniżył go do 40 proc. Prezydent zatwierdził tę obniżkę. Jednocześnie prezydent wprowadził w życie ograniczenie wynagrodzeń i płac. Natomiast wzrastają dywidendy wielkich przedsiębiorstw. Tak, np. „International Harvester Co", wypełniające wielkie obstalunki zbrojeniowe, mogło powiadomić swych akcjonariuszy, że może podnieść dywidendę roczną prawie o 25 proc.

SZTOKHOLM. Według doniesienia z Waszyngtonu, Roosevelt w odezwie do Kongresu określił wysokość wydatków wojennych Stanów Zjednoczonych na bieżący rok budżetowy, kończący się 30 czerwca 1943 wysokość 74 miliardów dolarów. W stosunku do tego płatnik podatków amerykańskich, obciążony w roku ubiegłym 26 miliardami dolarów podatków wojennych musi w roku przyszłym ponosić je w potrójnej wysokości.

Wyczerpanie rezerw robotniczych
w Anglii

SZTOKHOLM. Angielski minister wytwórczości Oliver Lyttelton podał do wiadomości nowe rozporządzenie dotyczące zmian w zakładach przemysłowych. Wowody jego potwierdzają oświadczenie ministra spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej w ostatniej jego wielkiej mowie, że Anglia wyczerpała już swoje rezerwy sił roboczych i obecnie musi uciekać się do małpowania metod „autorytatywnych", któ re jeszcze tak bardzo niedawno uważała ona za godne pogardy.

Zdobycie fabryki dział „Czerwona Barykada"
Znowu padła silna forteca w Stalingradzie. — Daremne próby bolszewickiej artylerii wmieszania się do walki

BERLIN (DNB). W północnej części Stalingradu dzień 17 października przyniósł rozstrzygnięcie w zaciętych walkach o rozbudowaną w silną twierdzę fabrykę dział „Czerwona Barykada". Zdobyto ją po zaciętych walkach i obecnie znajduje się ona w ręku niemieckim.

Po oczyszczeniu fabryki czołgów „Dzierżyński" wdarły się oddziały niemieckie daleij na północ i zniszczyły otoczone na zachód od Spartakowa siły. Równocześnie ruszyły, jak głoszą nadesłane do naczelnego dowództwa sił zbrojnych meldunki, oddziały piechoty, pionierów i czołgów przeciwko uparcie broniącym się bolszewikom w reszcie budynków fabrycznych.

Nieprzyjaciel usiłował kilku rozpaczliwymi przeciwnatarciami powstrzymać kliny niemieckiego ataku. Mimo to atakujący żołnierze niemieccy wdarli się najpierw do południowej części a następnie od zachodu na szerokie tereny przemysłowe fabryki dział. Granaty dział szturmowych i ... ognia przerwa ły łańcuch ognia obrony. Bolszewicy strzelali uparcie ze swoich czołgów, które kilku rzędami okopane były w ziemi. W walce wręcz trzeba je było niszczyć miotaczami płomieni i granatami ręcznymi.

Krok za krokiem posuwały się oddziały niemieckie przez pierścień ognia obrony. Nieprzyjaciel zrywał się wciąż do nowych kontrataków. Lecz siła jego była złamana. Zmiażdżył go ogień niemieckiej artylerii, dział szturmowych i broni używanej do walki z bliska. Swoich wielkich strat nie potrafił on już wyrównać. Łączność między klinami niemieckiego ataku została po kilkugodzinnych walkach nawiązana. Po południu piechurzy ruszyli do szturmu, na resztę fortec fabryki dział. W ten sposób również i ten bastion nieprzyjacielskiej obrony został skruszony a kilka kwadratowych kilometrów mierzący teren przemysłowy dostał się w ręce niemieckie. Jak daleko sięgnąć okiem, nie można dojrzeć nic, tylko dymiące kupy gruzów, rozwalone hale fabryczne, pokrzywione żelazne dźwigary i zwisające chodniki. To ogromne pole gruzów dowodzi wysokiego przemysłowego znaczenia, jakie posiadała ta fabryka dział w bolszewickim przemyśle zbrojeniowym.

Silne oddziały niemieckich samolotów bojowych i szturmowych wmieszały się do zaciętych walk, które doprowadziły do zdobycia fabryki dział. Bomby najcięższego kalibru zryły ziemię i powywracały ostatnie resztki domów i hal fabrycznych. W halach szutru i górach gruzu nie mogli już bolszewicy uratować się przed niszczycielskim działaniem niemieckich bomb.

W czasie walki o fabrykę dział bombardowały inne oddziały samolotów bojowych stanowiska dział nieprzyjacielskich na wschodnim brzegu Wołgi na wyspie Wołga. Zadaniem tych bateryj bolszewickich było powstrzymywanie swoim ogniem flankowym coraz głębiej na teren przemysłowy wdzierających się oddziałów niemieckich. Lecz wskutek gradu bomb niemieckich samolotów, ogień ich musiał ustać. Wiele dział artyleryjskich i przeciwlotniczych zniszczono w tej rozstrzygającej walce celnie rzuconymi bombami. Również i bolszewickie bombowce próbowały bezskutecznie wziąć udział w decydującej walce. Panujący w powietrzu myśliwce niemieckie zestrzeliły tutaj bez żadnych strat własnych 16 nieprzyjacielskich samolotów.

Pani Roosevelt wybiera się w podróż

MADRYT. (DNB). Według doniesienia z Waszyngtonu, pani Roosevelt potwierdziła wobec przedstawicieli prasy, że nosi się ona z zamiarem podróży do Anglii, którą już dawno pragnie odwiedzić.

Następnie korzystając ze sposobności, poruszyła pani Roosevelt kwestie społeczne i żądała roztoczenia większej opieki nad niepełnoletnimi dziewczętami, gdyż od wybuchu wojny wzrosła w zatrważającym stopniu ilość nieślubnych dzieci, matki których są jeszcze w wieku szkolnym. Poza tym wypowiedziała się pani Roosevelt przeciwko nadmiernemu używaniu alkoholu wśród młodzieży pracującej, gdyż to prowadzi również do rozluźnienia obyczajów.

Churchill podkopuje parlament angielski

SZTOKHOLM. Londyński „News Chronicle" w pewnym artykule wstępnym ostro krytykuje angielską Izbę Gmin, nazywając ją „starzejącą się, zmęczoną Izbą". Nigdy podobno nie była ona świetną reprezentantką narodu, a obecnie jeszcze mniej niż kiedykolwiek. Posłowie nic nie uczynili dla wzmocnienia autorytetu parlamentu lub ożywienia swych przemówień. O ile pod tym względem rychło nie nastąpi wyraźnej zmiany, to opinia publiczna pewnego dnia znajdzie należną odpowiedź.

Wywiezione
do Zw. Sowieckiego dzieci hiszpańskie zamorzono głodem

MADRYT (DNB). Niezależne gazety madryckie podają nowe szczegóły w sprawie zbiegłych ze Związku Sowieckiego dzieci hiszpańskich i ogłaszają ich nazwiska. Według zeznań tych dzieci, które przez bolszewików w czasie hiszpańskich walk wyzwoleńczych wraz z tysiącem innych dzieci wywiezione zostały do Związku Sowieckiego, wielu z ich kolegów i koleżanek zmarło w Związku Sowieckim z głodu. Gazety wyrażają ponownie wdzięczność Hiszpanii dla armii niemieckiej, która zaopatrzyła te dzieci w obuwie, ubranie i żywność i zwróciła je z powrotem ich ojczyźnie.

Brazylia
pod znakiem wojny

VIGO. Rząd brazylijski za rekwirował cały węgiel, wydobywany w kraju, co jest dowodem, jak trudną staje się sytuacja gospodarcza również i tego sojusznika Stanów Zjednoczonych.

Twierdza na Zachodzie

Znamienne rozważania wojskowe na temat niemożliwości złamania niemieckiego frontu nad Kanałem i nad Atlantykiem

BERLIN. Polityczne i wojskowe czynniki niemieckie niejednokrotnie zwracały uwagę na niemożliwość złamania niemieckich stanowisk w zachodniej Europie, na wał ochronny nowej Europy od Przylądka Północnego do Zatoki Biskajskiej. Zarówno Adolf Hitler, jak również marszałek Rzeszy i inni kierujący politycy i wojskowi podkreślali siłę tego niemieckiego stanowiska obronnego, która to siła uwidoczniła się również podczas załamania się kilkakrotnych prób brytyjskich wylądowania nad Kanałem lub na wybrzeżu Atlantyku.

„Berliner Börsenzeitung" ogłasza obszerny artykuł kapitana Dr. Wilhelma Ritter von Schramm'a pod t. „Twierdza na Zachodzie". Znany autor wojskowy opisuje niemiecki system obronny na zachodzie, którego nie należy uważać za podobny do stałej linii, do wielkich stanowisk pozycyjnych z wojny światowej, nie można go też porównywać z linią Maginota, lecz obejmuje on raczej głęboko rozczłonkowaną sieć obrony, która zarówno wskutek swoich urządzeń technicznych jak również z powodu żołnierskiej postawy każdego znajdującego się tam żołnierza czyni atak na kontynent beznadziejnym. Poczynając od najmniejszej jednostki systemu umocnieniowego, od gniazda oporu, przechodząc przez większe punkty oporu aż do całego systemu twierdz, wszędzie zastosowane zostały wszelkie doświadczenia nowoczesnej wojny.

W końcu artykułu mówi się: „Umocnienia nadbrzeżne na zachodzie obejmują dzisiaj potężną ilość stałych urządzeń. Sięgają one od betonowych stanowisk karabinów maszynowych przez baterie przeciwczołgowe aż do bunkrów dla łodzi podwodnych. Obejmują one zarówno zabezpieczone przed bombami schrony dla wojska, dla amunicji i dla zapasów, jak również wszelkiego rodzaju zapory i stanowią przemyślany, wielokrotnie uszeregowany i silnie zaopatrzony w artylerię system fortecznego frontu obronnego o wielkiej głębokości, sieć niemieckiej obrony nad wybrzeżem Kanału i Atlantyku, której według miary ludzkiej nie można przerwać. Wobec intensywności pracy niemieckiej i energii niemieckiego dowództwa wojskowego musi nieprzyjaciel oczywiście liczyć się z tym, że każdy tydzień, ba nawet każdy dzień przyczynia się do potęgowania siły obronnej tych umocnień tak pod względem materialnym jak i osobowym.

Duch niemieckiej wynalazczości oraz inicjatywa dowództwa nie znają spokoju.

Wiemy dobrze, że jedynie na sile stali i betonu, na wielkości fortec nie można polegać. Nawet najsilniejsza twierdza może być zdobyta przez wysoko wartościowego, zdecydowanego napastnika. Tego dokazali przecież sami Niemcy na linii Maginota, z drugiej zaś strony często wystarcza jakiś wąwóz albo kamieniołom, aby zdecydowanemu do żelaznej obrony oddziałowi dostarczyć niezdobytego miejsca oporu. Niemcy wykorzystali czas na zachodzie. Dzięki niemieckiej żołnierskiej systematyczności i gotowości do pracy wszystkich uczestników czas dalej bez przerwy pracuje dla Niemców".

Charakterystyczne zarządzenie brytyjskie w Indiach

Badanie nadużyć policji i wojska najsurowiej zabronione

BANGKOK (DNB). Rząd brytyjski w Indiach wydał w piątek wiele mówiące zarządzenie. Rząd oznajmił mianowicie dekretem, że zabrania się jak najsurowiej wybierać komitety, które miałyby się zająć badaniem nadużć policji i wojska przy okazji rozruchów partii kongresu. Rząd oświadcza, że wszystkie tego rodzaju komitety i organizacje są nieprawne i że przeciwko nim rząd rozpocznie „energiczne kroki". Charakterystyczna jest też „propozycja" brytyjska, by nowe wybory do zarządu miasta w Bombayu odroczyć na czas wojny, a nadto jeszcze na dwa lata po wojnie.

Na wielu placach w Ahmedabad zwrócił się podniecony tłum przeciwko brytyjskim policjantom uzbrojonym w laski stalowo - bambusowe i obrzucił ich kamieniami. Przeprowadzono liczne aresztowania. Sześciu Hindusów skazano na kary ciężkiego więzienia, ponieważ brali udział w organizowaniu pochodów demonstracyjnych i kolportowali ulotki. Nałożono z górą 100.000 rupij grzywien kolektywnych na liczne miejscowości w prowincji Assam, Bengalii i w zjednoczonych prowincjach, ponieważ zniszczony został majątek rządowy. W Parganas, w prowincji Bengalii przedłużono na nieokreślony czas zakaz odbywania zgromadzeń. W Secunderabad w mieście Hyderabad aresztowano 13 Hindusów, ponieważ brali udział w pochodach urządzanych przez członków kongresu.

BANGKOK. O trwających wciąż rozruchach w związku z kongresem w Indiach nadeszły następujące wiadomości: W różnych miejscach okręgu Poona w prowincji bombajskiej dokonano podpalenia gmachów szkolnych i rządowych. W Bombayu ciężko raniono trzy osoby podczas wybuchu bomby w pobliżu posterunku policyjnego. Poza tym aresztowano 25 osób w związku z szeregiem wybuchów, powstałych w ostatnich dniach. W prowincji Bihar rząd wyznaczył nagrodę 5000 rupij za udzielenie bliższych danych o osobach, odpowiedzialnych za śmierć trzech oficerów broni powietrznej w Rumii. W okręgu Bhagalpur nałożono na ludność różne kary zbiorowe. W innej miejscowości aresztowano w ostatnim tygodniu 22 osoby łącznie z członkiem hinduskiego zgromadzenia centralnego. Dwanaście miejscowości w prowincji Bengalskiej obłożono karami zbiorowymi w wysokości 6400 rupij.

W innym okręgu demonstranci spalili wszystkie sklepy z wódką. Wobec tego rząd nałożył wysokie kary zbiorowe na okoliczne wsie. Wobec wykroczeń przeciwko hinduskim prawom obronnym w okręgu Birbhun, skazano córkę poety Rabindranath Tagore i innych 7 kobiet na karę po 6 miesięcy więzienia i po 100 rupij grzywny. Ogłoszono za nielegalne wszystkie komitety i podkomitety prowincji Assam. Rząd Assamu skonfiskował wszystkie budynki T-wa „Gandhi-Service". W Wardha (prow. centralna) aresztowano skarbnika ogólnohinduskiego bloku postępowego Gabariharana. Blok ten jest grupą rewolucyjną partii kongresu i znajduje się pod kierownictwem Subhas Chandra Bosego, przebywającego obecnie w Europie. W Nagapur aresztowano dwie osoby za usiłowanie podpalenia, a w Nellore (prow. Madras) ujęto byłego ministra kongresu rządu madraskiego, Gopala Reddyego za przekroczenie hinduskiego prawa obrony.

Brytyjczycy stracili 120 irańskich nacjonalistów

ISTAMBUŁ. Do Ankary nadeszła w niedzielę wiadomość z Teheranu o tym, że brytyjski sąd wojenny w Sziras skazał na śmierć i natychmiast kazał stracić 120 irańskich nacjonalistów. Ci nacjonaliści irańscy byli obwinieni o zorganizowanie antybrytyjskiej organizacji rewolucyjnej. Powiadają, że inni członkowie organizacji uciekli z Sziras i starali się znaleźć przytułek w Iraku. Wskutek tego władze brytyjskie zamknęły na przeszło dwa tygodnie granice irańsko - iracką, by przeszkodzić zbiegłym irańskim rewolucjonistom w przekroczeniu granicy.

DE VALERA

Hiszpański temperament i irlandzka zawziętość, narodowa świadomość, zrodzona z płomiennego ognia południowej krwi i chłodnej decyzji ducha nordyckiego stały się cechami dziedzicznymi po mieczu i po kądzieli człowieka, który 15 października rozpoczął siódmy dziesiątek lat swego życia. Do tego dochodzi pęd do wolności uciskanego przez stulecia przez Anglików narodu, pęd, który jako dziedzictwo narodu wyciskał piętno już na latach młodzieńczych surowo przez swego irlandzkiego wuja wychowywanego de Valery. Nic dziwnego, że z tych składników w ciągu przepełnionego ciągłą walką o narodowe cele Irlandii żywota ukształtował się typ człowieka, którego dzisiaj znaczna większość narodu irlandzkiego a wraz z nią i reszta świata uważa słusznie jako bojownika o niepodległość Irlandii.

Kiedy de Valera w październiku 1917 wybrany został przez partię Sinn-Fein pierwszym prezydentem republiki irlandzkiej, miał on już poza sobą kilka lat gwałtownej walki politycznej, kar więzienia i wiszącej nad jego głową niby miecz Damoklesa groźby kary śmierci. Zarówno liczne walki, nowe uwięzienia, pełna przygód ucieczka do Ameryki, wolność powrotu, ponowny wyjazd i w końcu wszelkimi środkami przez niego wywalczone założenie wolnego i niepodległego państwa irlandzkiego, którego prezydentem został ponownie zatwierdzony przez głosowanie narodu, — wszystko to leżało jeszcze wówczas przed nim. W przeciągu całego tego okresu nie zboczył ten człowiek z pokrytą zmarszczkami, twarzą, z której spoglądają z poza okularów ostre oczy, mówiące zarówno o temperamencie jak i prostocie, ani na jotę z drogi, którą uznał za jedynie możliwą i słuszną dla swojego narodu. Prosta droga ścisłej neutralności, jaką Irlandia od początku tej wojny starała się zachować, wychodziła bezpośrednio z jego działalności i ani Anglia, która, oferując mu wcielenie prowincji Ulster, starała się go zwabić do przystąpienia do wojny przeciwko Niemcom, ani Stany Zjednoczone, które pod obłudnym płaszczykiem obrońcy wdarły się z oddziałami swego wojska do Irlandii, nie mają widoku wciągnięcia takimi machinacjami Irlandii do krwawych zapasów między kontynentami. Irlandia, jak powiedział jej prezydent, „pozostawiła na zawsze poza sobą te czasy, kiedy kraj ten był obszarem do karmienia innych narodów". („W. Z.").

Od Wydawnictwa.

Prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o dokładne i czytelne podawanie adresów.

Przedpłata za prenumeratę powinna być uskuteczniona przed 1-ym każdego miesiąca.

Prenumerata wynosi 3 RM miesięcznie.

Zamiast upiększenia — brzydota

Prowadzonym przez wydział budowlany miasta robotom nad upiększeniem miasta poświęcaliśmy niejednokrotnie uwagę, podkreślając celowość tych prac, bowiem w ostatnich czasach dużo w tym kierunku zrobiono, usuwając rudery i pozbawiając miasto szpecących budynków.

W niektórych punktach miasta podjęte z rozmachem roboty z nieznanych przyczyn zostały raptem wstrzymane. Przykładem tego może służyć chociażby położona w samym centrum miasta ulica Śniadeckich, gdzie zburzono drewniany domek. Znajdujący się za nim mur usunięto tylko częściowo, bowiem roboty przerwano, pozostawiając całą masę gruzów, których widok wcale nie wpływa na estetykę miasta. Prócz tego nierozebrane części muru i nadal zasłaniają fronton kościoła Św. Jerzego. (t).

Ogłoszenie

Urzędy i przedsiębiorstwa, które otrzymują dodatkowe racje żywnościowe dla stołówek swoich robotników i urzędników, są proszone o jak najrychlejsze odebranie z Wydziału Aprowizacyjno-Gospodarczego zezwoleń na kartofle, o ile urząd lub przedsiębiorstwo takowych jeszcze nie otrzymało.

Wilno, 20 października 1942 r.

Wydział
Aprowizacyjno-Gospodarczy
miasta Wilna.

Szewcy naprawiają obuwie

Jak nas poinformował Wydział Gospodarczo-Aprowizacyjny miasta Wilna, następujące pracownie szewckie otrzymały skórę i rozpoczęły przyjmowanie obuwia do reperacji:

1. Piekarski Józef — Kestučio (d. Gedyminowska) 26,
2. Stukiel's Karolis — Gedimino (d. Mickiewicza) 4—15,
3. Dradkauskas Jonas — Pylimo (d. Zawalna) 57—3,
4. Budochowski Bronisław — Vilniaus (Wileńska) 17/19—2-,
5. Hawrylkiewcz Władysław — O. Vytaulienes (d. Jasna) 45—1,
6. Bujkiewicz Jan — Antokolnio (Antokolska) 87—15,
7. Petrukiewicz Jarosław — Didžioji (Wielka) 2—17,
8. Ławrynowicz Hipolit — Totorių (Tatarska) 14—1,
9. Murowski Jan — Kalvarių (Kalwaryjska) 65—4,
10. Minauskas Wiktor — Kalinauskio (d. M. Pohulanka) 11—31,
11. Urbanowicz Piotr — Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 33—7,
12. B...owski Antoni — Didžioji (Wielka) 39—48,
13. Dzidziulis Jan — Trumpoji (d. Krótka) 10—5,
14. Janoszewski Władysław — Turgelių (Turgielska) 10—9,
15. Mackiewicz Paweł — Gervių (d. Żurawia) 31—3,
16. Bohdanowicz Piotr — Žygimanto (Zygmuntowska) 12—13,
17. Scipura Leonard — Vandenių (Wodociągowa) 8—1,
18. Jastrzębski Piotr — Kruopų (z. Krupniczy) 3—3,
19. Piekarski Franciszek — Batorių (Trakt Batorego) 35—1,
20. Maliauskas Vytautas — Siepono (d. Św. Stefana) 20—7,
21. Ogonowski Wiktor — Šopeno (Szopena) 5—3,
22. Pietkiewicz Kazimierz — Turgelių (Turgielska) 6—1,
23. Wajcekauskas Ksaweras — Rasų (Rossa) 23—5,
24. Tananas Mikolas — Smelio (Piaski) 17-a—2,
25. Jacno Alfonsas — Kestučio (d. Gedyminowska) 27-a—1,
26. Dzierżanowski Ignacy — Sodų (Sadowa) 11—6,
27. Korwin-Piotrowski Antoni — Rasų (Rossa) 30—2,
28. Sotkas Władas — Aušros Vartų (Ostrobramska) 29—23,
29. Suchazauskas Władas — Kalinių (Beliny) 13—17,
30. Ciskauskas Feliksas — Gaono (Gaona) 1—8,
31. Ravas Wiktoras — Sieiių (d. Sołtaniska) 32—2,
32. Kuchciński Wacław — Polocko (Połocka) 39—9,
33. Kuliszkis Mykolas — Tizenhauzeno (Tyzenhauzówska) 2—19,
34. Simokaitis Vladas — Aušro Vartų (Ostrobramska) 25—1.

Pracownie szewckie muszą reperować obuwie po ustalonych cenach zgodnie z § 4 Dziennika Ogłoszeń str. 7, naprz.

męskie podeszwy kołkowe RM. 2,20, szyte podeszwy RM. 2,60, podeszwy do nieprzemakalnych butów juchtowych i roboczych RM. 2,85, do wojłoków RM. 3,10, obcasy RM. 0,85, półobcasy RM. 0,60;

chłopięce podeszwy kołkowe RM. 1,75, podeszwy szyte RM. 1,90;

dziecięce podeszwy kołkowane RM. 1,45, 1,60 i 1,30, zaś podeszwy szyte RM. 1,45;

obcasy: RM. 0,70, 0,45, 0,35;

damskie podeszwy kołkowe: RM. 1,75, podeszwy szyte RM. 1,90;

obcasy damskie wysokie RM. 1,32, średnie RM. 0,50, niskie RM. 0,60.

Ustalone ceny są cenami maksymalnymi, dlatego nie można ich przekraczać. Obejmują one również wszelkie zwykle związane z główną reperacją naprawki uboczne. Za pracę nie wymienioną w cenniku, można najwyżej zaliczać odpowiednią cenę pośrednią.

Za niewymienione w wykazie cen maksymalnych roboty specjalne można tylko wówczas oddzielne brać wynagrodzenie, gdy klient przed rozpoczęciem roboty wyraźnie zgodzi się na naprawę specjalną i na mającą być za nią uiszczoną zapłatę.

Ceny za tego rodzaju naprawki specjalne muszą być odpowiednio proporcjonalne do cen ustalonych. Wszystkie zakłady szewckie są zobowiązane do wywieszenia na widocznym miejscu urzędowego cennika.

TEATR MIEJSKI

Recital Stanisława Szpinalskiego

Poniedziałkowy recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego był jedną z nielicznych atrakcyj skąpego na ogół w wydarzenia muzyczne sezonu. Koncert wzbudził ogromne zainteresowanie z uwagi na niezwykły program obejmujący pięć kapitalnych arcydzieł literatury fortepianowej. Arcydzieła te są problemem dojrzałości artystycznej wykonawcy i pod tym względem stawiają najwyższe wymagania. Różność stylów zachodząca między Bachem, Beethovenem, Schumannem i Chopinem jest bodajże najtrudniejszym zadaniem przy realizacji tak szeroko zakrojonego programu.

Szpinalski posiada dwie kardynalne zalety jako pianista: niezwykłe poczucie rytmu i opanowanie techniczne instrumentu. Jest ono tak doskonałe, że samo przez się przedstawia wartość decydującą dla jego produkcyj publicznych. Nieskazitelność i precyzyjność techniczna jest podstawowym elementem w utworach J. S. Bacha. Dlatego Fantazja chromatyczna i fuga miały najpotrzebniejszą cechę t. j. przejrzystość swej koronkowej kontrapunktycznej faktury. Ową koronkowość można uzyskać jedynie dzięki najwyższej technicznej niezależności i sprawności palców. W sonacie Waldsteinowskiej Beethovena rytmiczność tematu pierwszego jest decydująca dla tego wspaniałego utworu. Tutaj Szpinalski nie zawodzi nigdy; jego precyzja rytmiczna od samego początku nadaje właściwe piętno utworowi i stanowi niemal sedno zagadnienia interpretacji.

Precyzyjność rytmiczna i techniczna w Etiudach Symfonicznych Schumanna leżą u podstawy problemu interpretacyjnego tego niezwykle trudnego utworu tym więcej, że Schumann mimo romantycznego nastawienia całej swej twórczości w Etudach raczej bliższy jest Beethovenowi niż właściwym romantykom. Szpinalski odegrał Etudy z tą sprawnością jakiej właśnie wymaga charakter utworu „Etuda" t. zn. ćwiczenie, studium. Jeżeli chodzi o Fantazję f-moll Chopina, trudności techniczne piętrzą się tu zawrotnie. Trzeba najwyższej klasy wirtuozostwa, by trudności te pokonać. Wirtuozostwo Szpinalskiego stoi na takiej wyżynie, że istniejące trudności wydają się być proste i łatwe. I wówczas właśnie dochodzi do głosu sama treść utworu; techniczna sprawność jest bowiem nieodzownym warunkiem materializowania wyższych, istotnych wartości dzieła sztuki, które do nas wówczas przemawia przez pryzmat osobowości wykonawcy. Osobowość Szpinalskiego jest ze wszech miar interesująca. Dociera ona do nas bezpośrednio i żywo. Wrodzona i niecodzienna muzykalność artysty pozwala słuchaczowi obcować z muzyką w najwyższych rejonach, tam gdzie słowo jest zbędne, a gdzie porozumienie następuje bezpośrednio poprzez czar zawarty w sztuce dźwięków. Dlatego każdy koncert Szpinalskiego jest prawdziwym zdarzeniem muzycznym, dostarcza bowiem słuchaczom wzruszeń i przeżyć najwyższego gatunku.

Szczelnie wypełniona sala oklaskiwała gorąco koncertanta, uzyskując w zamian szereg naddatków dostrojonych stylem do całości pięknego wieczoru. g.

Wiadomości z dnia

21 Październik

ŚRODA
Urszuli

Wschód słońca 6.57
Zachód słońca 17.18

DZISIAJ ZACIEMNIAMY OKNA OD 17.30 DO 6.40.

— PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI KART ŻYWNOŚCIOWYCH. Dyrekcja spółdzielni „Ruta" powiadamia wszystkich posiadaczy kart żywnościowych 8 okresu aprowizacyjnego, że ważność tych kart została przedłużona do dnia 26. X. b. r.

— ROZWÓJ INICJATYWY PRYWATNEJ. W ostatnich czasach powstał w Wilnie szereg firm prywatnych, zajmujących się handlem towarów nieunormowanych. Na pierwszym miejscu figurują sklepy z zabawkami i drewnianym obuwiem. Inne zajmują się sprzedażą kosmetyków i drobnej galanterii. Powstało też wiele zakładów fotograficznych. Istnieją już w Wilnie 2 sklepy mające prawo handlu towarami normowanymi, t. j. spożywczymi. Władze popierają inicjatywę prywatną, którą bolszewicy tłumili wszelkimi środkami, a której istnienie warunkuje normalne życie gospodarcze. (f)

— ODPUST W MEJSZAGOLE. W niedzielę 18 b. m. odbył się w Mejszagole, w kościele parafialnym odpust Najśw. Matki Boskiej Różańcowej. Na odpust przybyło bardzo dużo wiernych z najbliższej okolicy. W nałłoczonym kościele odprawiali nabożeństwo księża, którzy się zjechali ze wszystkich okolicznych parafij. Proboszcz miejscowy wygłosił piękne kazanie, wzywając wiernych do wierności kościołowi i pomocy wzajemnej. Tradycyjnego kiermaszu nie było. (r)

— OŻYWIENIE NA PUNKTACH SKUPU. Na terenie pow. wileńskiego we wszystkich punktach skupu panuje wielkie ożywienie ze względu na wykonywanie dostaw obowiązkowych przez rolników, którzy je sprawnie wykonują, zachęceni licznymi premiami.

Zwłaszcza wiele dostarczają kartofli. Nie ustępuje jednak temu podaż zboża i innych artykułów.

— ZBIÓRKA OWCZYN. We wszystkich gminach odbywa się obecnie zbiórka owczyn na potrzeby wojska walczącego na froncie. Rolnicy przeważnie oddają skórki świeże, w stanie niewyprawionym. Otrzymują za to zapłatę podług najwyższych stawek cennika urzędowego oraz sól, jako premię. Podaż owczyn jest znaczna, trzeba więc liczyć na poważne rezultaty zbiórki. (r)

— UKOŃCZENIE ROBÓT W POLU. Nauczeni smutnym doświadczeniem z roku ubiegłego, gdy mróz złapał niespodziewanie na polu jeszcze wiele niesprzątniętych kartofli i buraków, rolnicy w tym roku wyjątkowo pośpieszyli i w chwili obecnej należy uważać roboty w polu za ukończone. Grzebią się jeszcze tylko ostatni „maruderzy". Pozostała tylko gdzieniegdzie kapusta, ostatnia sprzątaną z pola. Wszyscy rolnicy obecnie przygotowują się do młócenia zboża. (r)

— SKLEPY NA PROWINCJI NALEŻYCIE ZAOPATRZONE W TOWARY. Pisaliśmy swego czasu o nienależytym zaopatrzeniu w towary sklepów prowincjonalnych. Jak obecnie dowiadujemy się, dzięki interwencji władz nadzorczych administracyjnych, wszystkie sklepy na prowincji zostały należycie zaopatrzone w towar.

Krótkotrwałe braki, powstałe na skutek zrozumiałych w czasie wojennym niedociągnięć transportowych zostały usunięte. (t)

— ZNIESIENIE PRZYSTANKU KOLEJOWEGO „SZKLARY". Istniejący o przeszło dwudziestu lat przystanek kolejowy „Szklary" na linii Wilno—Grodno z dniem 15 b. m. został przez władze kolejowe całkowicie skasowany.

Pociągi mijające przystanek nie zatrzymują się tam i podróżni muszą korzystać z przystanku kol. „Leśniki", lub też ze stacji kol. „Rudziszki". (t)

— WYDOBYCIE TORFU W ROKU BIEŻĄCYM. W-g danych urzędowych, na terenie Generalnego Okręgu Litwy wydobyto w roku bieżącym ponad sto tysięcy ton torfu.

Z ogólnej ilości wydobytego torfu około połowy przypada na trust torfowy, reszta torfu wydobyta została przez zarząd elektrowni, zarząd kolejowy, samorządy komunalne i wszystkie przedsiębiorstwa, którym wydobycie torfu zostało zlecone.

Ilość wydobytego w tym roku torfu odpowiada mniej więcej ilości zeszłorocznej. Przeszkodą do zwiększonego wydobycia był brak sił roboczych i odpowiednio wykwalifikowanego personelu technicznego.

W okresie zimy tegorocznej poczynione zostaną niezbędne przygotowania, by produkcję wydobycia torfu w przyszłym sezonie znacznie zwiększyć. (t)

— ZNOWU KRADZIEŻ. Pod osłoną nocy z soboty na niedzielę niewykryci złodzieje włamali się do komórek przy ul. Krokuvos (Krakowskiej) 20 i zabrali jednemu z lokatorów kilka pieczołowicie hodowanych królików i pewną ilość liści tytoniowych. (j)

---

† ś. p.

Bronisław Kozicki

pułkownik w st. sp.

zmarł w dniu 17 października 1942 r. przeżywszy lat 75. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Szpitala № 2 przy ul. Sawicz na cmentarz Rossa odbędzie się we czwartek dnia 22 paźdz. 1942 o godz. 16. O czym zawiadamiają

Żona i Córka.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

† ś. p.

Czesława Tadeusza KŁAPUTA

st. sierżanta instruktora Okr. Ośr. W. F. w Wilnie

odbędzie się Nabożeństwo Żałobne we czwartek dnia 22 października b. r. o godz. 7 rano w kościele Bonifraterskim, na które zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych Zmarłego **ŻONA.**

Podziękowanie

Wszystkim, którzy okazali tyle serca i bezinteresownej pomocy w długiej i ciężkiej chorobie ukochanej naszej żony i matki

ś. † p. Zofii Barszczewskiej

a w szczególności p. dr. E. Czarneckiemu, p. B. Carowei, p. E. Szumańskiej, p. T. Kaweckiej, p. I. Piotrowskiej. p. Z. Kalinowskiej, p. P. Sadkiewiczowei, p. Ł. Godlewskiej i p. J. Jakobiszynowej; oraz Wielebnemu Ks. A. Pieślakowi i wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi Zmarłej tą drogą składają serdeczne „Bóg zapłać"

Mąż, Synowie, Córka i Zięć.

LEKARZE

Dr. med. Wiktor Pieskow
Choroby nerwowe i wewnętrzne
Uosto (Portowa) Nr. 3 m. 3.
Ordynuje do 13—14 i 16—18.

Dr. W. Dunin
choroby oczu.
Przyjmuje od 10 do 12
Uosto (Portowa) 12 m. 2.

Dr. med.
Gustaw Markiewicz
choroby skórne weneryczne.
Gedimino (d. Mickiewicza) 1—11
tel. 997 od godz. 9—11 i od 15—19

Dr. J. Olszewski.
Choroby nerwowe.
Rentgen- Elektroterapia)
Wallstr. (Zawalna) 22
Godz. przyjęć 1—18.

Dr. Aleksander Piwecki
Pilies (Zamkowa) 12—
Choroby wewnętrzne.
Ordynuje: 15—18

AKUSZERKI

J. Korchowa
Olandų (Holendernia) 4—1

Marja Laknerowa
przyjmuje od 9 rano do 7 w.
Jasinskio (Jasińskiego) 7—3.

W. Smiałowska
Pilies (Zamkowa) 26—

Marja Brzezina
Liubarto (d. Grodzka) 27—1.
Zwierzyniec.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 15 fen. Drobne 10 fen. za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonjalne — 20 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—15 f., poszukującym pracy 50 proc. rabatu. Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 15 fen., wyżej 20 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

W niedziele i dnie świąteczne ogłoszenia o 50% droższe.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawca-redaktor: Czesław Ancerewicz.